

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: sekr. sądowy Anna Krawczyńska

przy udziale Prokuratora: Marcina Polaka, Jarosława Anioła, Jakuba Bętkowskiego

po rozpoznaniu w dniach 28 listopada 2016 roku, 24 stycznia 2017 roku, 27 marca 2017 roku

sprawy **P. M.**, c. J. i J. z d. C., ur. (...) w P.

oskarżonej to, że:

w dniu 08.01.2016 r. ok. godz. 11.50 na ul. (...) w P. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności w wyniku czego potrafiła przechodzącą przez jezdnię po tym przejściu ze strony prawej na lewą pieszą D. T., której pojazd jadący z przeciwka ustępował pierwszeństwa, czym nieumyślnie spowodowała u niej obrażenia ciała w postaci urazu barku lewego ze złamaniem guzka większego lewej kości ramiennej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż siedem dni, po czym oddaliła się z miejsca zdarzenia

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk w zw. z art. 178 § 1 kk

1. oskarżoną **P. M.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z tą zmianą, że w jego opisie eliminuje zwrot „po czym oddaliła się z miejsca zdarzenia”, czym wyczerpała dyspozycję art.177 § 1 kk i za to na podstawie art. 177 § 1 kk wymierza jej karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat;
3. na podstawie art. 71 § 1 kk wymierza oskarżonej karę grzywny w ilości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
4. na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk zobowiązuje oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonej w terminie 1 (jednego) miesiąca od uprawomocnienia się wyroku;
5. na podstawie art. 46 § 2 kk orzeka od oskarżonej P. M. na rzecz pokrzywdzonej D. T. kwotę 4.000,00 (cztery tysiące) złotych tytułem nawiązki;
6. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. K. kwotę 723,24 (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonej przez obrońcę ustanowionego z urzędu;
7. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300,00 (trzysta) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków oraz zwalnia ją od opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 8 stycznia 2016 roku około godziny 11.50 oskarżona P. M. kierowała samochodem marki V. (...) o nr rej. (...). Kiedy była na ulicy (...) w P. i zbliżała się do oznakowanego przejścia dla pieszych, jadąc od strony ulicy (...), na przejście to weszła kobieta, która przechodziła z lewej strony na prawą. W tym czasie jadący z naprzeciwka (od strony ulicy (...)) pojazd zatrzymał się w celu przepuszczenia tej kobiety. Kiedy kobieta przechodziła przez przejście dla pieszych z prawej strony na przejście dla pieszych weszła pokrzywdzona D. T.. Pokrzywdzona kontynuowała przechodzenie z prawej strony na lewą. P. M. zaczęła hamować, jednak pojazd wpadł w poślizg. Oskarżona nie wyhamowała i w konsekwencji potrafiła, prawym przodem samochodu, na przejściu dla pieszych D. T.. Pokrzywdzona upadła.

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

protokół oględzin pojazdu – k. 4-5 akt (...)

wyjaśnienia oskarżonej – k. 34-34v.

zeznania M. D. – k. 11 v. akt (...) k. 45v.-46

zeznania D. T. – k. 35-36/

Warunki drogowe były trudne. W miejscu wypadku zalegał śnieg i błoto pośniegowe. Było ślisko.

/protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 6-7 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 14 akt (...)

dokumentacja fotograficzna – k. 15 (koperta) akt (...)

wyjaśnienia oskarżonej – k. 34-34v.

zeznania D. T. – k. 35-36/

Przejście dla pieszych było oznakowane znakiem D-6.

/protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 6-7 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 14 akt (...)

dokumentacja fotograficzna – k. 15 (koperta) akt (...)

Oskarżona jechała z prędkością około 40-50 km/h.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 34-34v./

Po potrąceniu pokrzywdzonej, oskarżona zatrzymała pojazd. O. drzwi i zapytała pokrzywdzonej jak się czuje. D. T. powiedziała, że nic jej się nie stało. Wtedy oskarżona powiedziała do pokrzywdzonej „jak babo chodzisz?” i następnie odjechała z miejsca zderzenia.

/zeznania M. D. – k. 11 v. akt (...) k. 45v.-46;

częściowo zeznania D. T. – k. 35-36;

częściowo wyjaśnienia oskarżonej – k. 34-34v./

D. T. przy pomocy innych osób wstała i zeszła na chodnik. M. D. pomogła jej założyć kapelusz. Po potrąceniu pokrzywdzona skarżyła się, że boli ją ręka i cały bok.

/zeznania M. D. – k. 11 v. akt (...) k. 45v.-46;

zeznania D. T. – k. 35-36/

W wyniku powyższego zdarzenia D. T. doznała urazu barku lewego ze złamaniem guzka większego lewej kości ramiennej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające dłużej niż 7 dni.

/opinia lekarska – k. 24 akt (...)

zeznania D. T. – k. 35-36/

Po zdarzeniu D. T. miała założoną ortezę. Ręka boli pokrzywdzoną do dnia dzisiejszego w szczególności kiedy D. T. schodzi po schodach, odgina rękę do tyłu oraz na zmianę pogody.

/zeznania D. T. – k. 35-36/

Oskarżona była trzeźwa.

/protokół z badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 2 akt (...)

Pokrzywdzona była trzeźwa.

/protokół z badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 3 akt (...)

P. M. nie była dotychczas karana.

/dane o karalności – k. 17 akt (...)

Oskarżona ma 21 lat. Legitymuje się wykształceniem średnim. Nie ma wyuczonego zawodu. Zatrudniona jest w barze szybkiej obsługi „10” w P., w charakterze kierowcy na 1/4 etatu. Z pracy tej uzyskuje dochód na poziomie około 490 złotych miesięcznie. Jest panną. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Nie posiada majątku.

/dane osobo – poznawcze – k. 33v.-34/

Składając wyjaśnienia przed Sądem P. M. wyjaśniła, że niezupełnie przyznaje się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że: „W dniu 8 stycznia 2016 roku ja jechałam ul. (...) w P. samochodem V. (...) o nr (...). Nie jechałam z dużą prędkością, jechałam z prędkością 40- 50 km/h, była śliska nawierzchnia. Wtedy dopiero co skończył padać śnieg. Jak zbliżałam się do przejścia dla pieszych, to zobaczyłam, że z lewej strony przechodzi jakaś pani, więc ja zaczęłam hamować. Pokrzywdzona widząc, że tamta pani rozpoczęła przechodzenie na przejściu dla pieszych, również weszła z prawej mojej strony na przejście dla pieszych. Ja wpadłam w poślizg i prawym bokiem samochodu uderzyłam panią pokrzywdzoną. Wsiadłam z samochodu, doszłam do pokrzywdzonej. Pokrzywdzona się przewróciła. Druga pani, chyba ta co przechodziła, pomogła pokrzywdzonej wstać. Pokrzywdzonej spadł kapelusz, podniosłam ten kapelusz, założyłam na głowę. Zapytałam pokrzywdzonej czy nic jej się nie stało, ona powiedziała, że nie, ale zaczęła na mnie krzyczeć, jak ja jeżdżę. Ja powiedziałam, że też powinna trochę uważać, bo jednak jest ślisko i trzeba uważać jak się wchodzi na przejście dla pieszych. Jak pokrzywdzona powiedziała, że nic jej nie jest, wsiadłam w auto i odjechałam. Po kilku godzinach przyjechała do mnie policja do pracy i wtedy dowiedziałam się, że ta pani ma poważniejsze obrażenia. Ja nie próbowałam później kontaktować się z pokrzywdzoną. To znaczy ja próbowałam skontaktować się z pokrzywdzoną, dostałam do niej namiary, nie mogę powiedzieć od kogo, ale okazało

się, że są to namiary na świadka, a nie na pokrzywdzoną. Ja poszłam do tego świadka, chciałam ją przeprosić myśląc, że to jest pokrzywdzona, nawet kupiłam bombonierkę, ale okazało się, to był świadek, który dodatkowo nie widział. Ta pani mówiła, że w życiu nie była świadkiem takiego zdarzenia. To jest pani M. D. - świadek w tej sprawie. Ja po zdarzeniu nie zostawiłam pokrzywdzonej kontaktu do siebie, byłam w szoku. pokrzywdzona nie mówiła, żebym została na miejscu zdarzenia, że chciałaby wezwać policję. Pokrzywdzona wstała o swoich siłach, zeszła na pobocze, wyglądała normalnie.

/wyjaśnienia oskarżonej – k. 34-34v./

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd w zakresie pierwszej fazy zdarzenia tj. do momentu potrącenia pokrzywdzonej przez oskarżoną oparł się na zeznaniach D. T., M. D., wyjaśnieniach oskarżonej, notatce urzędowej, protokole oględzin pojazdu, protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, szkicu miejsca wypadku drogowego, dokumentacji fotograficznej. Wskazany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy wzajemnie ze sobą koresponduje i się uzupełnia dlatego też zasługuje na wiarę.

W oparciu o powołany materiał dowodowy ustalono, iż P. M. zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności, co doprowadziło do potrącenia pokrzywdzonej przechodzącej przez przejście dla pieszych.

W niniejszej sprawie pojawiły się natomiast rozbieżności w zeznaniach świadków oraz wyjaśnieniach oskarżonej co do przebiegu zdarzenia a zwłaszcza zachowania P. M. po tym jak doszło do potrącenia D. T.. Sąd dokonując ustaleń w tym zakresie oparł się przede wszystkim na zeznaniach M. D., które znajdują swoje uzupełnienie w zeznaniach D. T. oraz wyjaśnieniach P. M..

Przede wszystkim Sąd ustalił, że bezpośrednio po potrąceniu D. T., oskarżona zatrzymała się i nie uciekała z miejsca zderzenia. Na tą okoliczność zgodnie wskazują P. M., M. D., D. T..

Rozbieżności w relacji tych osobowych źródeł dowodowych pojawiają się co do dalszego przebiegu wydarzeń. W tej części Sąd oparł się przede wszystkim na zeznaniach M. D. złożonych przez nią na etapie postępowania przygotowawczego.

W zeznaniach złożonych przed Sądem wprawdzie świadek co do zasady potwierdziła wcześniejszą swoją relację, jednak wiele rzeczy już nie pamiętała, co było usprawiedliwione tym, że w marcu 2016 roku M. D. przeszła udar. Świadek ten jest osobą obcą dla stron i składając swoje pierwsze zeznania nie miała żadnego interesu w tym aby składać zeznania na korzyść którejkolwiek z nich. M. D. wskazała, że po zatrzymaniu pojazdu oskarżona wprawdzie nie wysiadała z samochodu, jednak otworzyła drzwi i spytała pokrzywdzoną jak się czuje. Tym samym w oparciu o zeznania tego świadka można było ustalić, że P. M. interesowała się stanem zdrowia D. T. po wypadku. Pokrzywdzona powiedziała, że czuje się dobrze. Oskarżona wtedy stwierdziła „jak babo chodzisz?” i odjechała z miejsca zdarzenia. M. D. założyła też kapelusz pokrzywdzonej. Świadek M. D. wprawdzie w swoich zeznaniach jest nie do końca konsekwentna ale ten brak konsekwencji nie może dyskredytować depozycji wskazanego świadka. Z jednej strony bowiem M. D. podnosi, iż: „Samochód zatrzymał się. Po chwili otworzyły się drzwi od strony kierowcy, młoda dziewczyna nie wysiadając spytała się potraconej jak się czuje”. Po chwili natomiast M. D. zeznała, że P. M. „wsiadła w samochód i odjechała”. Ta ostatnia wypowiedź M. D. mogłaby sugerować, że skoro P. M. wsiadła w samochód to najpierw musiała z niego wysiąść. Sąd dokonując ustaleń w tym zakresie uznał jednak, za prawdziwą pierwszą część zeznań M. D., że oskarżona nie wysiadała

z pojazdu. Zdaniem Sądu jej dalsze zeznania były pewnym skrótem myślowym i potocznym wyrażeniem. Ludzie bowiem często relacjonując przebieg wypadków i kolizji drogowych wskazują, że kierowca wsiadł w samochód i odjechał nawet jeżeli faktycznie kierowca z tego pojazdu nie wysiadał. Sąd niestety nie mógł wyjaśnić tych rozbieżności w oparciu

o zeznania złożone przez M. D. przed Sądem, gdyż po doznanym przez nią udarze nie było to już możliwe.

Za przyjęciem jednak wersji wskazanej przez Sąd przemawiają także zeznania D. T., które uzupełniają zeznania M. D. i korespondują z nimi. Oczywistym jest, że M. D. była osobą która co do zasady mogła zapamiętać więcej szczegółów

z przebiegu zdarzenia. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że pokrzywdzona bezpośrednio po wypadku była w szoku i wiele okoliczności mogło ująć jej uwadze. Niezależnie jednak od tego D. T. wskazała, iż kierująca autem nie wysiadła z pojazdu tylko rozmawiała z nią przez otwarte drzwi lub uchyloną szybę. Następnie oskarżona odjechała z miejsca zdarzenia. D. T. podniosła jeszcze jednak dość istotną okoliczność tj. wskazała, iż spisała numery rejestracyjne pojazdu P. M.. Tym samym oskarżony przez pewien dłuższy okres czasu musiała przebywać na miejscu zdarzenia zanim odjechała. Pokrzywdzona zeznała ponadto, iż to nie oskarżona tylko kobieta która przechodziła przez przejście dla pieszych z lewej na prawą stronę pomogła jej wstać i podniosła kapelusz.

Sąd uznał za wiarygodny także wskazany już oraz pozostały nieosobowy materiał dowodowy zebrany w sprawie w postaci: danych o karalności, notatki urzędowej, protokołu oględzin pojazdu, protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego, szkicu miejsca wypadku drogowego, dokumentacji fotograficznej, protokołów z badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym. W toku postępowania ich wartość dowodowa nie wzbudziła wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez żadną ze stron.

Wydana w sprawie opinia biegłego lekarza R. K. nie budzi zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Nie była ona także kwestionowana przez strony. Dlatego była one podstawą ustaleń faktycznych w zakresie tą opinia objętych.

Sąd co do zasady dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, gdyż korespondują one z zeznaniami D. T. i M. D. oraz pozostałym nieosobowym materiałem dowodowym zebrany w sprawie.

Natomiast w kontekście powyższych ustaleń i rozważań nie zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonej w części w której podnosi ona, iż wysiadła na zewnątrz, podeszła do pokrzywdzonej i podniosła jej kapelusz. Nie są wiarygodne wyjaśnienia P. M., iż pokrzywdzona sama wstała i samodzielnie zesłała na chodnik. Wyjaśnienia w powyższym zakresie pozostają w opozycji do zeznań M. D. i D. T. i dlatego zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonej w tej części są nieprawdziwe.

Nie mają znaczenia dla sprawy zeznania E. K. i K. S.. Wskazani świadkowie są ekspedientkami w sklepie (...) w P. znajdującym się obok miejsca zdarzenia. W dniu wypadku E. K. i K. S. pracowały. Jednak poza samym faktem, że doszło do wypadku nie znają szczegółów jego przebiegu ani tego jak zachowała się oskarżona po potrąceniu pieszej.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał, iż oskarżona dokonała zarzucanego jej czynu.

Reasumując P. M. w dniu 08.01.2016 r. ok. godz. 11.50 na ul. (...) w P. nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) nr rej. (...) zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachowała szczególnej ostrożności w wyniku czego potrąciła przechodzącą przez jezdnię po tym przejściu ze strony prawej na lewą pieszą D. T., której pojazd jadący z przeciwka ustępował pierwszeństwa i powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci urazu barku lewego ze złamaniem guzka większego lewej kości ramiennej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres dłuższy niż siedem dni, swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycją art. 177 § 1 kk.

Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Oskarżona swoim zachowaniem naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wskazane w art. 3 ust. 1, art. 13 ust. 1, art. 19, art. 26 ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku (T.j. Dz. U. 2017, poz. 128 ze zm.).

Nie zachowała ona bowiem szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpiła pierwszeństwa pokrzywdzonej znajdującej się na przejściu dla pieszych. Miała ona bezwzględny obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pieszemu znajdującym się na przejściu. Ponadto jechała ona z prędkością, która była wprawdzie dopuszczalna administracyjnie, jednak w kontekście panujących wówczas warunków atmosferycznych i stanu drogi jechała z prędkością, która nie zapewniała jej panowania nad pojazdem i w konsekwencji wpadła w poślizg.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym (zwanej dalej ustawą) uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. Jak stanowi natomiast art. 26 ust. 1 ustawy kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Ponadto zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3, korzystać z przejścia dla pieszych. Pieszy znajdujący się na tym przejściu ma pierwszeństwo przed pojazdem. Jak stanowi natomiast art. 14 pkt 1 powołanej ustawy zabrania się wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych. Mając na uwadze wskazane regulacje w zachowaniu pokrzywdzonej nie można dopatrzeć się żadnej nieprawidłowości. Korzystając z przejścia dla pieszych, korzystała ona z pełnej ochrony podczas przekraczania jezdni. Zachowała szczególną ostrożność, gdyż weszła na przejście w momencie gdy przed przejściem dla pojazdów jadących w przeciwnym kierunku inny kierowca przepuszczał pieszą, która rozpoczęła przechodzenie przez to przejście. Ponadto pokrzywdzona widziała, że pojazd oskarżonej znajduje się w odpowiedniej odległości od przejścia dla pieszych. Tym samym nie można stwierdzić, iż pokrzywdzona wtargnęła pod nadjeżdżający pojazd.

Mając na uwadze powyższe okoliczności oraz biorąc po uwagę fakt, iż pokrzywdzona doznała obrażeń ciała określonych w art. 157 § 1 kk (na okres powyżej 7 dni), oskarżona niewątpliwie zrealizowała znamiona czynu opisanego w art. 177 § 1 kk.

Sąd natomiast nie podzielił kwalifikacji prawnej przyjętej przez oskarżyciela publicznego i jednocześnie dokonał korekty w opisie samego czynu. Prokurator wskazał bowiem, iż oskarżona swoim zachowaniem wyczerpała również dyspozycję art. 178 § 1 kk, gdyż zbiegła z miejsca zdarzenia (organ prokuratorski w opisie czynu używa wprawdzie określenia oddaliła się z miejsca zdarzenia ale w ocenie Sądu prokurator miał na myśli zbiegnięcie z miejsca zdarzenia). Zdaniem Sądu analizując zachowanie oskarżonej nie można uznać, iż zbiegła ona z miejsca zdarzenia. Oskarżona zaraz po potrąceniu pokrzywdzonej zatrzymała się i otworzyła drzwi lub okno. Następnie zapytała jak czuje się D. T.. Dopiero po tym jak pokrzywdzona zapewniła ją, że dobrze, oskarżona odjechała z miejsca zdarzenia. Oskarżona tym samym z całą pewnością nie działała w celu uniknięcia odpowiedzialności za swój czyn. Oczywiście Sąd dostrzeża, że odjeżdżając bardzo niewłaściwie odezwała się do pokrzywdzonej mówiąc o niej „jak babo chodzisz”. Ponadto oskarżona na tyle długo pozostała na miejscu zdarzenia, że pokrzywdzona miała możliwość spisania numerów rejestracyjnych pojazdu, którym poruszała się P. M.. Tym samym oskarżona nie miała na celu uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jej tożsamości. Takie zachowanie jak oskarżonej nie może być potraktowane jako zbiegnięcie z miejsca zderzenia.

Na poparcie powyżej argumentacji Sąd pragnie zwrócić uwagę na orzeczenia Sądu Najwyższego.

W wyroku z dnia 17 stycznia 2012 roku, w sprawie V KK 389/11 Sąd Najwyższy podniósł, iż dla przyjęcia kwalifikacji prawnej obejmującej przepis art. 178 § 1 kk z powodu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, niezbędne jest przypisanie sprawcy umyślności co do tego, iż przez zbiegnięcie zmierzał on do uniknięcia odpowiedzialności za zachowanie, które wyczerpało znamiona ustawowe przestępstw stypizowanych w art. 177 kk (Prok. i Pr. 2012/4/2; KZS 2012/4/26).

Natomiast w wyroku z dnia 30 marca 2005 roku w sprawie WA 3/05, Sąd Najwyższy stwierdził, że zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 178 KK ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości (OSNwSK 2005, poz. 639).

Mając na uwadze poczynione ustalenia faktyczne, analizując i oceniając w powyższy sposób zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie budzi wątpliwości, iż zachowanie oskarżonej stanowi czyn zabroniony którego społeczna szkodliwość jest dość znaczna.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości Sąd kierował się w szczególności:

- rodzajem i charakterem naruszonego dobra jakim jest w przedmiotowej sprawie bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego;
- rozmiarami wyrządzonej szkody – pokrzywdzona doznała naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, ponadto dyskomfort psychofizyczny jest przez nią odczuwany do dnia dzisiejszego;
- sposobem i okolicznościami popełnienia czynu – P. M. dopuściła się zarzucanego jej czynu mimo, iż musiała zachować szczególną ostrożność znajdując się w okolicy przejścia dla pieszych. Ponadto nie było żadnych okoliczności, które stanęłyby na przeszkodzie aby mogła zachować się w sposób prawidłowy;
- rodzajem naruszonych reguł ostrożności – oskarżona naruszyła podstawowe zasady zachowania należytej ostrożności w ruchu drogowym, jakie obowiązują na przejściu dla pieszych;
- wagę naruszonych przez oskarżoną obowiązków – naruszyła jedną z podstawowych zasad ruchu drogowego – poruszania się z prędkością pozwalającą panować nad pojazdem;
- postacią zamiaru - oskarżona działała nieumyślnie wykazując się niedbalstwem, gdyż mogła przewidzieć możliwość popełnienia czynu zabronionego, szczególnie biorąc pod uwagę warunki atmosferyczne i stan drogi.

Jako okoliczności łagodzące Sąd poczytał przede wszystkim uprzednią niekaralność oskarżonej. Przed wypadkiem prowadziła nienaganne życie. Jest osobą pracującą zawodowo. Nadto Sąd wziął pod uwagę, iż P. M. naruszyła nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Jako okoliczność obciążającą Sąd uznał zachowanie oskarżonej po popełnieniu czynu zabronionego. Nie dość że potrafiła D. T. na przejściu dla pieszych, to jeszcze powiedziała do niej „babo jak chodzisz?”.

Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu karnego. Oskarżona nie dała posłuchu normie prawnej, mimo iż miała taką możliwość.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizowała cele zapobiegawcze i poprawcze w stosunku do oskarżonej oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonej karę trzech miesięcy pozbawienia wolności. Sąd wymierzając karę w jej dolnych granicach ustawowego zagrożenia miał przede wszystkim na uwadze okoliczności łagodzące jakie miały miejsce w niniejszej sprawie. Ponadto oskarżona jest sprawcą młodocianym. Zgodnie z art. 54 § 1 kk wymierzając karę młodocianemu, sąd kieruje się przede wszystkim tym, aby sprawcę wychować.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby 2 lat.

Mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności łagodzące oraz jedną okoliczność obciążającą Sąd zdecydował, że karą odpowiednią, która spełni zamierzone cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonej jest kara pozbawienia wolności

z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, na minimalny okres 2 lat. W ocenie Sądu nie ma podstaw do izolacyjnego oddziaływania na postawę oskarżonej, a jedynie słusznym rozwiązaniem jest napiętnowanie jej występku. W ocenie

Sądu wyznaczony okres próby pozwoli na weryfikację pozytywnej prognozy kryminologicznej postawionej wobec oskarżonej.

Należy zaznaczyć, że wśród zastosowanych wobec oskarżonej sankcji, kara grzywny podlega efektywnemu wykonaniu, stanowi zatem realną dolegliwość, jaka dotknie sprawczynię pozostawiając ją w przekonaniu negatywnej oceny czynu, którego się dopuściła.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonej karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 10 złotych. Miarkując wysokość kary grzywny, oprócz okoliczności wskazanych powyżej Sąd miał na uwadze również sytuację materialną i osobistą oskarżonej. Sąd baczyl by nie przekraczała ona możliwości zarobkowych i majątkowych oskarżonej. Jest ona osobą osiągająca dochód na poziomie około 490 złotych miesięcznie. Nie ma jednocześnie nikogo na swoim utrzymaniu. Zasądza kara grzywny nie przekracza tym samym jej możliwości finansowych i zarobkowych.

Na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk Sąd zobowiązał oskarżoną do przeproszenia pokrzywdzonej w terminie jednego miesiąca od uprawomocnienia się wyroku. Sąd zawieszając wykonanie kary jest zobligowany do nałożenia na sprawcę przynajmniej jednego z obowiązków enumeratywnie wymienionych w treści art. 72 § 1 kk. Zdaniem Sądu mając na uwadze zachowanie oskarżonej po popełnieniu czynu zabronionego tj. bardzo niegrzeczne odezwanie się do D. T., zasadnym jest zobligowanie P. M. do przeproszenia pokrzywdzonej.

Zgodnie natomiast z art. 46 § 1 kk w razie skazania Sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

Jak stanowi natomiast art. 46 § 2 kk jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w art. 46 § 1 kk jest znacznie utrudnione Sąd może orzec zamiast tego obowiązku nawiązkę w wysokości do 200.000 złotych na rzecz pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie było podstaw do orzeczenia obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, ponieważ szkoda nie została udowodniona. Pokrzywdzona nie przedstawiła i nie udokumentowała kosztów leczenia. Tym samym pokrzywdzona nie wykazała konkretnych szkód o charakterze majątkowym poniesionych

w związku z tym zdarzeniem. Niewątpliwie jednak P. M. wyrządziła swoim zachowaniem krzywdę D. T.. Naraziła ją na ból, cierpienie, noszenie ortezy. Ręka boli pokrzywdzoną do dzisiaj. Leczenie D. T. zostało zakończone dopiero 10 czerwca 2016 roku. Jednak lekarz stwierdził, że pomimo tego, że ręka się zrosła, to D. T. będzie odczuwała ból przez długi okres czasu. Tym samym za tak doznaną krzywdę należało się D. T. przyznanie stosownego zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie za krzywdę ma rekompensować szkodę niemajątkową. Istotę szkody niemajątkowej wiąże się z naruszeniem czysto subiektywnych przeżyć danego uprawnionego. Krzywda moralna to pewnego rodzaju uszczerbek dotyczący subiektywnej sfery osobowości człowieka, którą jednak nie są objęte przeżycia pokrzywdzonego będące refleksem doznanej szkody majątkowej. Zadośćuczynienie przyznaje się za ból, pewne utrudnienia życiowe, za konieczność zasadniczo odmiennego urządzenia sobie życia. Nie ulega wątpliwości, iż doznane przez pokrzywdzoną: ból, cierpienie, założenie ortezy, dyskomfort w codziennym życiu po jej założeniu oraz dość długi okres leczenia należy zrekompensować stosowną kwotą pieniężną.

Sąd jednak mając na uwadze okoliczności podnoszone przez pokrzywdzoną, którym dał wiarę, iż do dnia dzisiejszego pomimo zakończenia leczenia odczuwa ona ból

w szczególności na zmianę pogody, podczas schodzenia po schodach, konieczności wygięcia ręki do tyłu oraz mając na uwadze, że pokrzywdzona będzie odczuwała ból przez jeszcze długi, bliżej nieokreślony okres, zdecydował się na

orzeczenie w miejsce zadośćuczynienia stosownej nawiązki. Zdaniem Sądu znacznie utrudnione w niniejszej sprawie byłoby precyzyjne określenie na ile wyliczyć ból, który będzie doskwierał przez jeszcze nieznyany okres czasu.

Mając na uwadze wszystkie powyżej wskazane okoliczności, zdaniem Sądu odpowiednią rekompensatą dla pokrzywdzonej w tej sprawie orzeczoną w formie nawiązki jest kwota 4.000 złotych. Zdaniem Sądu zasądzona kwota jest adekwatna do doznanych przez pokrzywdzoną cierpień fizycznych i psychicznych.

Na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 1 pkt 3, § 20 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. K. kwotę 723,24 złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu sądowym. Zdaniem Sądu powyższe wynagrodzenie jest stosowne do charakteru i stopnia zawłości sprawy oraz adekwatne do wkładu pracy obrońcy.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych w części, w pozostałym zakresie, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił ją od obowiązku zapłaty kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa uznając, że ich uiszczenie byłoby dla niej zbyt uciążliwe. Jest ona wprawdzie osobą pracującą zawodowo, jednak uzyskuje stosunkowo niewysokie dochody. Natomiast w niniejszej sprawie będzie zobligowana do zapłacenia jeszcze grzywny oraz nawiązki na rzecz pokrzywdzonej.